



■ Wybory w Nadrenii Północnej-Westfalii: sukces chadecji i Zielonych

Piotr Kubiak

W dniu 15 maja 2022 r. w Nadrenii Północnej-Westfalii odbyły się wybory do Landtagu XVIII kadencji. To najważniejsze spośród wszystkich wyborów krajowych. Wyraźne zwycięstwo odniosła w nich CDU, która na finiszu kampanii wyborczej zdystansowała SPD. Największy wzrost poparcia w porównaniu z poprzednimi wyborami odnotowali Zieloni, a największe straty ponieśli liberałowie z FDP. W Landtagu w Düsseldorfie zasiadać będą jeszcze przedstawiciele AfD. Rządząca od 2017 r. koalicja CDU-FDP utraciła większość w Landtagu. Również potencjalna koalicja SPD-Zieloni nie będzie dysponować większością, co oznacza kres układu dwublokowego oraz konieczność poszukiwania nowych rozwiązań koalicyjnych. Wiele wskazuje na to, że po wyborach uformuje się nowa koalicja CDU-Zieloni, na której czele stanie premier Hendrik Wüst. Duży wpływ na kampanię wyborczą i wynik wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii miała sytuacja na poziomie federalnym. Wyniki wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii są poważnym ostrzeżeniem dla rządu federalnego i kanclerza Olafa Scholza. Pokazują one, że wielu wyborców SPD i FDP jest niezadowolonych z aktualnej sytuacji.

Układ sił politycznych w Nadrenii Północnej-Westfalii

Wybory krajowe w Nadrenii Północnej-Westfalii określane są niekiedy mianem „małych wyborów do Bundestagu”. Nadrenia Północna-Westfalia jest najludniejszym spośród wszystkich krajów związkowych. Zamieszkuje go blisko 19 mln osób, z tego blisko 13 mln osób jest uprawnionych do głosowania. Nadrenii Północnej-Westfalii przysługuje sześć miejsc w Bundesradzie. Lokalna scena polityczna zdominowana została przez rywalizację między CDU i SPD. Od końca lat 70. wyraźną przewagę

Redakcja:
Karol Janoś
(redaktor naczelny)
Agata Kałabunowska
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:
Hanna Różanek

Nr 15(497)/2022
19.05.2022

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

zyskali socjaldemokraci, a Nadrenia Północna-Westfalia przez lata uchodziła wręcz za bastion *SPD*. Od tego czasu tylko dwukrotnie – w 2005 i w 2017 r. – udało się chadekom zwyciężyć w tamtejszych wyborach do Landtagu (w 2010 r. obie partie uzyskały niemal identyczny wynik: wygrała *CDU* z przewagą 0,1 p.p., ale to *SPD* wraz z Zielonymi sformowała rząd mniejszościowy tolerowany przez *Die Linke*). Porażka poniesiona tutaj w maju 2005 r. była dla socjaldemokratów tak dotkliwym ciosem, że skłoniła kanclerza Gerharda Schrödera do podjęcia skomplikowanych działań, które doprowadziły do przedterminowych wyborów do Bundestagu we wrześniu 2005 r. W poprzednich wyborach do Landtagu Nadrenii Północnej-Westfalii przeprowadzonych 14 maja 2017 r. zwyciężyła *CDU*, która uzyskała 33,0% głosów, za nią znalazła się *SPD*, na którą głosowało 31,2% wyborców. Na dalszych miejscach uplasowały się następujące partie: *FDP* – 12,6%, *AfD* – 7,4% i Zieloni – 6,4%. *Die Linke*, która otrzymała 4,9% głosów, nie zdołała przekroczyć granicy pięcioprocentowego progu wyborczego i jej przedstawiciele nie weszli do parlamentu. Po wyborach utworzona została koalicja *CDU-FDP*, a premierem został Armin Laschet (*CDU*). W październiku 2021 r. A. Lascheta – który przed wyborami do Bundestagu XX kadencji zapowiedział, że zrezygnuje z kierowania rządem krajowym – na stanowisku premiera zastąpił H. Wüst.

Po 1995 r. (piąty rząd Johannesesa Raua) na poziomie koalicyjnym uformował się w Nadrenii Północnej-Westfalii charakterystyczny układ dwublokowy. Od tego czasu aż do 2022 r. u władzy była albo koalicja --Zieloni, albo koalicja *CDU-FDP* (2005-2010, 2017-2022). Podobny układ funkcjonował na poziomie federalnym w l. 1982-2005.

Analiza wyników wyborów

Według wstępnych wyników wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii wyraźne zwycięstwo odniosła *CDU*, którą poparło 35,7% głosujących (+2,7 p.p. w porównaniu z wyborami z 2017 r.). Na drugim miejscu ponownie znalazła się *SPD*, która otrzymała 26,7% głosów (-4,5 p.p.). *SPD* uzyskała tutaj swój najgorszy wynik w dziejach Nadrenii Północnej-Westfalii, dodatkowo socjaldemokraci po raz pierwszy spadli poniżej psychologicznej granicy 30% głosów. Trzeci wynik uzyskali Zieloni, których poparło 18,2% głosujących. Zieloni zyskali najwięcej głosów spośród wszystkich partii (+11,7 p.p.) i omal nie potroili wyniku uzyskanego w poprzednich wyborach. Na *FDP* głosowało tym razem 5,9% wyborców. Liberaltowie ponieśli tym samym największe straty w tych wyborach (-6,7 p.p.). Granicę progu wyborczego przekroczyła jeszcze *AfD*, otrzymując 5,4% głosów (-2,0 p.p.). Na pozostałe partie, z których żadna nie osiągnęła pułapu progu wyborczego, oddano łącznie 8,1% głosów. W gronie tym znalazła się *Die Linke*, na którą głosowało 2,1% osób biorących udział w wyborach (-2,8 p.p.). Frekwencja wyborcza była stosunkowo niska i wyniosła 55,5%. Była ona niższa aż o 9,7 p.p. w porównaniu z frekwencją w wyborach z 2017 r.

W Landtagu Nadrenii Północnej-Westfalii XVIII kadencji zasiadać będzie 195 postów. Frakcja parlamentarna *CDU* liczyć będzie 76 postów, frakcja *SPD* – 56, frakcja Zielonych – 39, *FDP* – 12 oraz *AfD* – 12.

Analiza wyników wyborów dostarczyć może wiele interesujących wniosków. Według analizy ośrodka [Forschungsgruppe Wahlen](#) obie tradycyjne partie ogólnospołeczne (niem. *Volksparteien*), tj. *CDU* i *SPD*, największe poparcie uzyskały w grupie najstarszych wyborców (powyżej 60 lat): *CDU* – 45%, a *SPD* – 35%. Spadało ono wraz z malejącym wiekiem wyborców (szczególnie było to widoczne w wypadku *CDU*), wśród których zyskiwały pozostałe partie, zwłaszcza Zieloni. W grupie najmłodszych wyborców (18-30 lat) zwyciężyli Zieloni (25%) przed *SPD* (21%), *CDU* (18%) i *FDP* (12%). Wybory w Nadrenii Północnej-Westfalii są kolejnym dowodem na znaczne różnice w preferencjach wyborczych poszczególnych grup wiekowych. Zieloni są partią, która po raz kolejny jest najpopularniejsza wśród najmłodszych wyborców (również *FDP* jest nadreprezentowana w tej grupie wiekowej).

Właściwie wszystkie liczące się partie (z wyjątkiem Zielonych) ucierpiały z powodu wyraźnie niższej frekwencji wyborczej. Wszystkie one uzyskały mniej głosów: np. *CDU*, która poprawiła swój wynik z 2017 r. o 2,7 p.p., uzyskała aż o 244 tys. głosów drugich mniej (2,552 mln wobec 2,796 mln w 2017 r.). Niemniej jednak największy przepływ elektoratów miał miejsce w obrębie poszczególnych bloków (*FDP*->*CDU*, *SPD*->Zieloni). *FDP* największe straty poniosła na rzecz *CDU* (250 tys. zwolenników), podczas gdy 120 tys. wyborców *FDP* z 2017 r. nie poszło na wybory, a 100 tys. zagłosowało na Zielonych. W przypadku *SPD* aż 300 tys. byłych wyborców nie wzięło tym razem udziału w wyborach, a 260 tys. poparło Zielonych. Tylko Zieloni zyskali kosztem wszystkich pozostałych ugrupowań: 260 tys. wyborców przejęli od *SPD*, 140 tys. od *CDU*, 100 tys. od *FDP*, a 90 tys. od drobnych partii.

Wygrani i przegrani

W Nadrenii Północnej-Westfalii znacznie większy wpływ na decyzje wyborcze niż w innych krajach związkowych mają sprawy na poziomie federalnym. Według FG Wahlen dla 53% badanych decydujące znaczenie przy podejmowaniu decyzji wyborczych miały sprawy lokalne, a dla 42% sytuacja w całych Niemczech (w wyborach w Szlezwiku-Holsztynie, które odbyły się tydzień wcześniej, proporcje te wynosiły 70% do 26% na korzyść spraw lokalnych). Dlatego kampania wyborcza nie była zdominowana przez jeden główny temat, lecz akcentowane w niej były różnorodne problemy. Obok kluczowych tematów na poziomie kraju związkowego, takich jak gospodarka, rynek pracy, edukacja czy ochrona klimatu, ważne miejsce zajmowały kwestie związane z agresją rosyjską na Ukrainie i jej konsekwencjami w postaci rosnących cen energii i dywersyfikacji źródeł energii, a także problemy związane z inflacją. Zdaniem ankietowanych najważniejsze problemy do rozwiązania to sprawy dotyczące ochrony klimatu i energetyki (23%), szkolnictwa (22%), rosnącej inflacji, w tym wyżki cen paliw (12%) oraz wojny w Ukrainie (12%).

CDU, jako silniejszy partner w koalicji, zyskiwała dzięki tzw. bonusowi premiera. Niemniej jednak w porównaniu z np. wyborami w Szlezwiku-Holsztynie atut w postaci popularnego premiera i dobrej oceny rządu nie był aż tak duży. Około połowy badanych dobrze oceniło działalność rządu krajowego, a 61% uznało, że premier H. Wüst dobrze wykonuje swoją pracę (w tym 87% sympatyków *CDU*). 41% badanych było zdania, że H. Wüst ponownie powinien stanąć na czele rządu, a 33% chciało,

aby nowym premierem został Thomas Kutschaty z *SPD*. Premier Wüst okazał się jednak skutecznym liderem w czasie kampanii wyborczej. Jeszcze jesienią 2021 r. w sondażach przewodziła *SPD* (31% popierało *SPD*, 22% *CDU*; sondaż infratest dimap z 24.10.2021 r.), a nowy premier był politykiem stosunkowo mało znanym wśród lokalnej społeczności. W ciągu pół roku rządów zdołał zbudować sobie autorytet w kraju związkowym. Atutem *CDU* było również to, że zdaniem wyborców miała ona największe kompetencje w sprawach gospodarczych, rynku pracy i edukacji. Premier H. Wüst podczas kampanii otrzymał też silne wsparcie ze strony przewodniczącego *CDU* Friedricha Merza, a harmonijną współpracę obu liderów partii podczas kampanii można uznać za jeden z elementów sukcesu *CDU*. Chadekom nie zaszkodziła nawet tzw. „afera z Majorki”, w wyniku której na początku kwietnia do dymisji musiała pójść Ursula Heinen-Esser, dotychczasowa minister środowiska, rolnictwa i ochrony konsumentów Nadrenii Północnej-Westfalii.

Drugim wygranym wyborów okazała się partia Sojusz 90/Zieloni. Główny atut Zielonych stanowiły kwestie programowe (dla 78% wyborców Zielonych był to czynnik decydujący) i wysokie kompetencje partii w odniesieniu do takich zagadnień jak ochrona klimatu, energetyka i transport. Powiązane one były z ważnymi tematami kampanii, które koncentrowały się wokół spraw związanych z rosnącymi cenami energii i dywersyfikacją źródeł energii w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę. Potencjalnym problemem mógł być fakt, że liderka Zielonych Mona Neubauer była stosunkowo mało znana w porównaniu z liderami *CDU*, *SPD* czy nawet *FDP*. Na sukces Zielonych duży wpływ miała również popularność i wysoka ocena pracy ich najważniejszych ministrów w rządzie federalnym – Annaleny Baerbock i Roberty Habecka.

Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że socjaldemokraci wygrają wybory w Nadrenii Północnej-Westfalii i po pięciu latach powrócą do władzy. Jednak wraz z narastającym konfliktem rosyjsko-ukraińskim i rosyjską agresją na Ukrainę notowania *SPD* zaczęły spadać. W partii doszło do wewnętrznej debaty i rozliczeń z przeszłością, a zapowiedziana przez kanclerza Olafa Scholza *Zeitenwende* w relacjach z Rosją, jak i opieszałość rządu w sprawie dostarczania uzbrojenia dla Ukrainy (krytyka działań minister Christiny Lambrecht) oraz niekonsekwencje w walce z pandemią (fiasko obowiązkowych szczepień) spowodowały u części zwolenników *SPD* wyraźne zniechęcenie wobec partii. Ponadto partia, tak dbająca o sprawy społeczne, okazała się bezradna w obliczu galopującej inflacji. Silne wsparcie ze strony partyjnej centrali pod koniec kampanii okazało się niewystarczające.

Największym przegranym wyborów jest jednak *FDP*. Partia ta odnotowała największe straty spośród wszystkich partii startujących w wyborach, ponosząc koszty udziału w koalicji na poziomie federalnym i akceptacji niektórych decyzji rządu, jak i własnych kontrowersyjnych pomysłów, np. w kwestii szczepień. Za to w rządzie krajowym liberatowie byli przez wielu traktowani jako dodatek do *CDU*, a ich lider Joachim Stamp nie cieszył się taką popularnością, jak Christian Lindner, czołowy kandydat *FDP* z 2017 r. Część sympatyków *FDP* za porażkę obwiniła krajową minister edukacji Yvonne Gebauer, która miałaby się do niej przyczynić swoimi kontrowersyjnymi decyzjami w czasie walki z pandemią. Niepowodzenie wyborcze *FDP* jest szczególnie bolesne z perspektywy przewodniczącego partii i federalnego ministra finansów Ch. Lindnera. Wzmaga ono narastające niezadowolenie w szeregach *FDP*

z powodu udziału partii w koalicji na poziomie federalnym u boku *SPD* i Zielonych, co zmusza liberałów do firmowania niektórych działań rządu federalnego niepopularnych wśród części zwolenników *FDP*.

Znaczne straty poniosły partie krytyczne wobec istniejącego porządku, jak *AfD* i *Die Linke*. *AfD* z wielkim trudem utrzymała się w Landtagu, a *Die Linke*, która w latach 2010-2012 była partią tolerującą mniejszościowy rząd *SPD*-Zieloni, przestała się w ogóle liczyć w Nadrenii Północnej-Westfalii. Obie partie zajmują powściągliwe stanowisko wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę, a wśród ich sympatyków nie brakuje osób życzliwie nastawionych do Rosji.

Jaka koalicja?

Układ sił w Landtagu Nadrenii Północnej-Westfalii jaki się wyłonił po wyborach i zdolność koalicyjna poszczególnych partii otwierają możliwość sformowania trzech lub czterech potencjalnych koalicji, które będą miały za sobą parlamentarną większość. Wiadomo jednak, że istniejący od 1995 r. układ dwublokowy będzie musiał zostać zastąpiony przez nowe rozwiązanie koalicyjne. Inicjatywa do tworzenia nowej koalicji rządowej znajduje się w rękach *CDU*. Najbardziej prawdopodobna jest koalicja złożona z *CDU* i Zielonych. H. Wüst podczas wieczoru wyborczego zasugerował takie rozwiązanie. Liderka Zielonych M. Neubauer zaznaczyła, że jej partia gotowa jest sformować koalicję z taką partią, która będzie gotowa do realizacji najważniejszych postulatów Zielonych w kwestiach polityki klimatycznej i energetycznej. Poszerzenie tej koalicji o *FDP* (koalicja jamajska) wydaje się nie mieć sensu: *CDU* i Zieloni dysponują wystarczającą liczbą mandatów. Alternatywnym rozwiązaniem jest utworzenie koalicji świateł drogowych (*Ampel*) *SPD*-Zieloni-*FDP*, ale patrząc na funkcjonowanie obecnego rządu federalnego, taka koalicja mogłaby natrafić na szereg trudności. Ostatnim rozwiązaniem, choć najmniej prawdopodobnym, wydaje się wielka koalicja *CDU*-*SPD*. Liderów czołowych partii czekają tygodnie trudnych negocjacji.

Konkluzje

Wybory do Landtagu Nadrenii Północnej-Westfalii były najważniejszymi wyborami zaplanowanymi w Niemczech na ten rok. Były one kluczowym testem popularności dla niemieckich partii politycznych, zwłaszcza że – w odróżnieniu od innych wyborów krajowych – duży wpływ na decyzje wyborcze mieszkańców miały sprawy ogólnoniemieckie. Rezultat wyborczy uzyskany w Nadrenii Północnej-Westfalii ujawnia istniejące na niemieckiej scenie politycznej tendencje korzystne dla chadecji, które znajdują potwierdzenie w wynikach najnowszych badań sondażowych. W przeszłości zdarzało się, że wyniki wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii miały bardzo poważne konsekwencje dla całych Niemiec. Czy tak będzie tym razem?

Dla *CDU* zwycięstwo w Nadrenii Północnej-Westfalii (podobnie jak sukces w Szlezwiaku-Holsztynie) jest bardzo optymistycznym sygnałem. Pokazuje ono, że pod kierunkiem F. Merza *CDU* powoli wychodzi z kryzysu, w jakim znalazła się po przegranych

wyborach do Bundestagu, a porażka w marcowych wyborach w Kraju Saary była wypadkiem przy pracy. Ostatnie sukcesy wyborcze pokazują, że zainicjowany pod kierunkiem F. Merza i nowego kierownictwa partii proces odnowy *CDU* przynosi pierwsze owoce – dzięki tym sukcesom partia wydaje się w pełni skonsolidowana. To także ważna wskazówka w odniesieniu do konsekwentnej postawy kierownictwa *CDU* w sprawie rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Z perspektywy rządu federalnego wyniki wyborów w Nadrenii Północnej-Westfalii są bardzo niepokojące. Najważniejszy tegoroczny test wyborczy wypadł bardzo niekorzystnie dla *SPD* i przede wszystkim *FDP*, zyskali za to Zieloni. Zaistniała sytuacja może spowodować narastające niezadowolenie w koalicji i osłabienie jej spójności. To może utrudnić zadanie kanclerzowi Scholzowi, który w rządzie federalnym ma pełnić również rolę moderatora. Sygnały niezadowolenia płyną w szczególności z obozu *FDP*, dla której wejście do koalicji u boku *SPD* i Zielonych nie było jesienią 2021 r. idealnym rozwiązaniem, ale wynikało bardziej z kalkulacji politycznych po klęsce wyborczej *CDU/CSU*. Liberaltowie obawiają się, by nie powtórzyła się sytuacja z lat 2009-2013, gdy po wejściu do koalicji u boku partii chadeckich musieli zrezygnować ze swych kluczowych postulatów wyborczych, za co zapłacili fatalnym wynikiem w kolejnych wyborach do Bundestagu. Dlatego *FDP* będzie starała się silnie akcentować swą obecność w rządzie federalnym, nie unikając krytyki wobec poczynąń koalicjantów.

Wybory z 15 maja 2022 r. oznaczają koniec pewnej epoki w historii Nadrenii Północnej-Westfalii. Skończyły się lata dominacji układu dwublokowego. Po wyborach liderzy najważniejszych partii będą musieli wynegocjować sformowanie całkowicie nowej koalicji. Pierwszeństwo przy formowaniu rządu będzie mieć *CDU*, ale pozycja negocjacyjna Zielonych wydaje się bardzo mocna.

Po zwycięstwie w wyborach do Bundestagu XX kadencji liderzy *SPD* zapowiadali początek „socjaldemokratycznej dekady” w Niemczech. Czyżby koncepcja ta wypaliła się już po niespełna pół roku od powołania rządu koalicji *SPD-Zieloni-FDP*? Następne ważne wybory w Niemczech odbędą się w 9 października br. w Dolnej Saksonii.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Dr Piotr Kubiak - historyk, analityk Instytutu Zachodniego, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.